

## Okropności wojny.

(Do ilustracji tytułowej).

Gdy nad krainą jakąś rozpali się pożoga wojny, nie darmo z kraju tego uciekają nie tylko ludzie,

padku działała jeszcze bardziej nienawiść rasowa, która, zwłaszcza u Turków, spotęgowana była religijnym przeświadczeniem, że Koran wprost nakazuje mordować „giaurów”. To też wsie i miasta, nad którymi zajaśniała pożoga wojenna, padały pastwą

pozwała. W ślad za ustępującymi kolumnami tureckimi szły wojska państw sprzymierzonych, a widząc mordy, dokonywane na chrześcijanach, mścili się na ludności tureckiej. Tak np. w jednej miejscowości kazano Turkom skakać przez miecze, ostrzami ku gó-



Zgon arcypasterza warszawskiego: Ś. p. książdz arcybiskup Wincenty Popiel  
(Fot. St. Bogacki, Warszawa).



Dyplomatyczne podróże: Generalny inspektor armii austro-węgierskiej, Gen. d. v. Hotendorff (po cywilnemu) na dworcu w Bukareszcie rozmawia z austriackim *attaché* wojskowym.

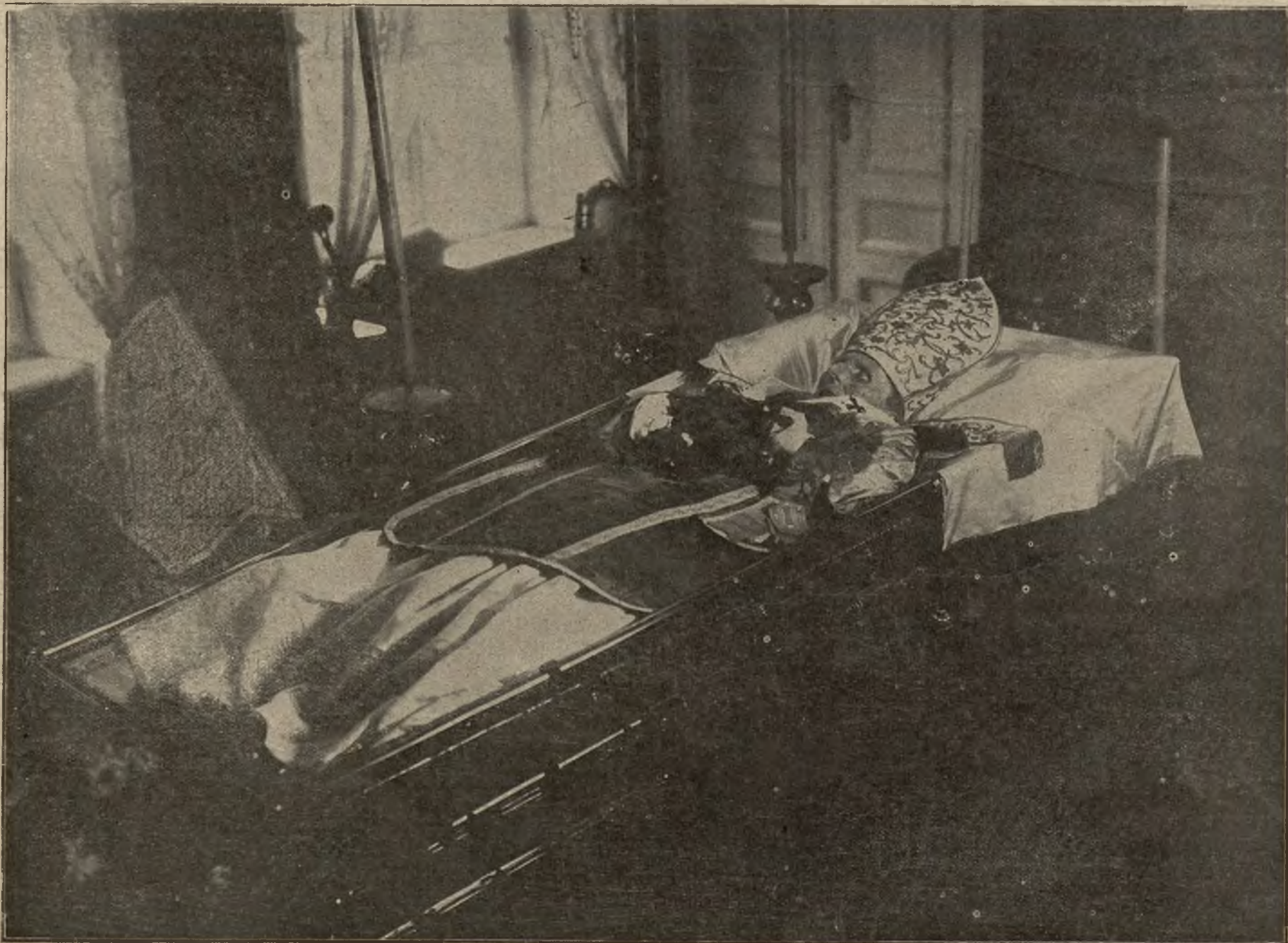
ale i zwierzęta. Ilekroć razy historia ludów notuje w swych kronikach wojenną zawieruchę, w ślad za nią znajdujemy opisy strasznych przeżyć, jakie przeżywają mieszkańcy okolic, nawiedzonych wojną.

Ooecua wojna bałkańska pod tym względem była może krwawsza, niż jej poprzedniczki w ostatnich dziesiątkach lat. Poza roznamietaniem, jakie obudza w stronach walczących sama wojna, w tym wy-

ognia, a mieszkańcy ich bywali niejednokrotnie w pień wycinani. Mordowano z wyrębowaniem okrucieństwem. Kobiętom obcinano piersi lub ręce, brzemennym rozcinalo wnętrzości, dzieciom rozbijano głowy o belki i drzewa. Mężczyzn męczono częstokroć w sposób, którego wprost groza opisać nie

można; który źle skoczył, ginął pokaleczony wśród męzarai.

Grozę położenia powiększyła jeszcze zaraza, która zaczęła dziesiątkować zarówno ludność, jak i wojska. Ludzie padali setkami i ginęli bez rątku w rowach przydrożnych, a zwłoki ich zwiózono na stęsy



Zgon arcypasterza warszawskiego: Ś. p. ks. arcybiskup Wincenty Popiel na katafalku. (Fot. Maryan Fuks, Warszawa).